Opłata pocztowa zapłacona gotówką. **Pojedynczy numer 15 groszy.**

Głos Pszczyński

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, gospodarczym, społecznym i kulturalno-oświatowym ludu śląskiego.

Cena prenum. z przesyłką poczt.: Rocznie 8.— zł, Półrocznie 4.— „, Kwartalnie 2.— „, Miesięcznie —70 „

Wychodzi w każdą sobotę.
Redakcja i Administracja: Pszczyna, ul. Kopernika 18/I p.
Konto czekowe: P. K. O. Nr. 307.380.

Ceny ogłoszeń: Ogłoszenia zwykłe za 1 mm 40 gr. w tekście 50 gr. przed tekstem 80 gr. Przy kilkakrotnem ogłoszeniu znaczne zniżki.

Rocznik 3 — Pszczyna, dnia 9 kwietnia 1932 — Nr 15.

Związek Naddunajski, Locarno i Paneuropa.

Wiele się mówi i pisze o najmłodszem dziecku fantazji powojennej Europy, o Związku Naddunajskim. Kiedyś Masaryk w parlamencie austrjackim powiedział: gdybyśmy nie mieli Austrji, to musielibyśmy ją stworzyć. Nie wiem, czy „taciczek“ Masaryk od tego czasu poprzez upadek Austrji i powstanie samodzielnego państwa czechosłowackiego zdanie swe zmienił, lecz z jego ostatnich słów wynika, że propagowany ostatnio przez premjera francuskiego Tardiego Związek Państw Naddunajskich przypada mu do gustu, bo nie jest to nic innego, jak wskrzeszenie starej nieboszczki Austrji z jej rozszerzoną polityką bałkańską, obejmującą już nietylko Zjednoczoną Jugosławję, lecz i Rumunję i Bułgarję i to wszystko pod protektoratem Francji a de facto pod hegemonją najsilniejszej finansowo i gospodarczo jednostki: Czechosłowacji. Austrja się przeżyła z jej polityką niemiecką i centralistyczną i rozpadła w gruzy. W jej miejsce powstać ma Związek luźny, tak zwana federacja celna o strukturze gospodarczej. Myśl ta nie jest nową i pochodzenia polskiego. Już w roku 1848 polski mąż stanu Smolka proponował przebudowę starej Austrji na modłę federacyjną, przyczem wszystkie narodowości miały otrzymać szerokie autonomje.

Upór ducha niemieckiego, reprezentowanego w starej dynastji habsburskiej, stanął na przeszkodzie a wielka szkoda, bo już rok 1866 wykazał, że dwa państwa niemieckie obok siebie istnieć nie mogą. Austrja zawsze „o jedną ideję za uboga i o małą chwilkę spóźniona“ nie spełniła swej misji i umarła na uwiąd starczy. Czy proponowany Związek Państw Naddunajskich dojdzie do skutku, czy spełni pokładane w nim nadzieje, czy ostoi się wobec rywalizacji zainteresowanych Niemiec i Włoch — oto pytania, które dziś będą roztrząsane na konferencji czterech mocarzy w Londynie: Anglji, Francji, Niemiec i Włoch.

Małe państewka okazują się niezdolne do życia. Jaskrawym przykładem są choćby dzisiejsza Austrja i Węgry, chociaż niewiele lepiej powodzi się Czechosłowacji, Wielkiej Rumunji, Zjednoczonej Jugosławji, nie mówiąc już o najbiedniejszej z nich — Bułgarji.

Anglja i Francja dotychczas finansowały wszystkie te państewka, lecz wkońcu okazało się, że przy obecnym kryzysie rządy tych państw nie potrafią zapłacić nawet odsetek od pożyczonych kapitałów, nie mówiąc już o umorzeniu kapitału samego. Ameryka w tym pasywnym intersie ma także sporą paczkę dolarów zamrożonych. Francja obok interesu finansowego chciałaby przy tej sposobności ubić także interes polityczny, obiecując sobie z Federacji Naddunajskiej wielkiego sojusznika w przyszłych rachubach z Niemcami i Włochami. Z tej właśnie przyczyny Włochy i Niemcy sprzeciwiają się restytucji mocarstwa choćby tylko sfederowanego nad Dunajem, gdyż przyszła barjera celna odgrodzi ich od państw, z któremi dziś związani są interesami handlowemi. Dopóki państwa te idą luzem, łatwo w nich intrygować politycznie, gdy się gospodarczo połączą, musi ich polityka zewnętrzna iść także po pewnej wspólnej linji.

Dlatego z tej mąki kołaczy nie będzie. Trudno wynaleźć instrument, któryby równocześnie i strzygł i golił, nawet pomysłowość francuska w tym wypadku nie da rady.

Polityka Francji szuka nowych dróg. Nie jest tajemnicą, że nasze stosunki do sojuszniczki zachodniej powoli się oziębiają. Polityka sąsiedniej Czechosłowacji jest może tutaj współwinną. Wiemy dobrze, że w Czechosłowacji od kilku lat rządzi koalicja czesko-niemiecka. Wpływy Berlina są w Pradze coraz to widoczniejsze. W obawie przed zupełnym przewrotem na niekorzyść Francji lansuje Tardieu myśl utworzenia Federacji Państw Naddunajskich, ażeby Czechosłowację odpowiednio zatrudnić i odwrócić zezujące w kierunku Berlina oczy Benesza na Paryż. Jeżeli się mimo wszystkiego Berlin zgodzi na Federację, to będzie to raczej oznaką, że wpływy niemieckie w Pradze są tak silne, że się Berlin, mający pozatem i Austrję i Węgry w tej nowej spółce na odwodzie, nie potrzebuje lękać.

Federacja Naddunajska przy cichem poparciu Niemiec byłaby groźną i dla naszego Państwa. Jeżeli się Niemcy zgodzą — a polityka ich idzie równolegle z polityką włoską — wtedy powstałby dla nas nieprzebyty mur od Bałtyku aż po Karpaty i Polska znalazłaby się odosobnioną.

Tak jednak widocznie nie jest, gdyż trudno byłoby przypuścić, że tak wielkie wokoło nas rzeczy się dzieją a my siedzimy spokojnie i z założonemi rękami przypatrujemy się manewrom, okrążającym nas zewsząd.

Żywioły radykalne we Francji wpisały do swego programu wyborczego zerwanie z sojuszniczką polską. Źle jest, gdy stosunek sojuszniczy, z natury delikatny, dostaje się na bęben polityki wyborczej, lecz hasła radykalne tak wyjaławiały w ostatnich latach, że i ta musztarda stała się konieczną. Żywioły radykalne nie mają szans zwycięstwa przy nadchodzących wyborach francuskich. Szerokie masy narodu francuskiego trzeźwo oceniają położenie międzynarodowe. Sojusz z Polską jest dla Francji koniecznością życiową, dopóki stosunki w Europie a szczególnie stosunek Francji do Niemiec nie ureguluje się na nowych i trwałych podstawach. Wyrzeczenie się sojuszu z Polską byłoby równoznaczące z samobójstwem. Takiem samem samobójstwem dla polityki czechosłowackiej byłoby stałe łączenie się z polityką niemiecką. Nie zapominać należy, że w republice czechosłowackiej rdzenny naród czeski tworzy słabą połowę 14 miljonowego państwa, liczba znikoma wobec 60 miljonów Niemców w Rzeszy i wobec trzech miljonów Niemców, zamieszkujących Czechosłowację.

Skoro te sojusze i antysojusze prowadzą prostą drogą do katastrofy, spodziewać się należy, że rozwiązanie nastąpi w innym kierunku. Polityka lokarneńska zbankrutowała wobec uporu niemieckiego. Lokarno wschodnie, gwarantujące granice Niemiec i Francji nad Renem przy dobrej woli z obu stron jest rzeczą wielką, przy złej woli tylko świstkiem papieru. Zła czy dobra wola zależy od siły. Moment siły materjalnej i moralnej jest dziś zdecydowanie po stronie francuskiej, gdy Niemcy Hitlera i Hindenburga przedstawiają obóz rozbity. Gdy Niemcy od febry hitlerowskiej cokolwiek otrzeźwieją, a są dane wszelkie po temu, że polityka Hindenburga weźmie górę, nietylko przed Niemcami, lecz przed całą Europą stanie nowy problem, większy i starszy od Federacji Naddunajskiej, to jest problem Paneuropy. Utworzenie się grupy naddunajskiej byłoby tylko przygrywką do wielkiego sojuszu europejskiego.

Wobec egoistycznej polityki Stanów Zjednoczonych wobec konsolidacji ludów Wszechazji, Europa niema innego wyjścia. Utworzenie Paneuropy może usunąć te małostkowe kłótnie graniczne między poszczególnemi państwami i narodami i w miejsce nienawiści wprowadzić czynnik interesu gospodarczego. Jest to jedyny sposób dla zażegnania nowej burzy światowej, która niestety czyha dziś przed naszemi drzwiami.

Pomimo, że w teorji dalecy jesteśmy od tej wielkiej myśli, zrealizowanie jej jest bliższe, aniżeli się tego spodziewamy, gdyż jest to rozwiązanie jedynie możliwe. Państwa i narody są bowiem bardziej żywotnemi jednostkami, aniżeli się zdawać może wszelkim pesymistom. Polityki samobójstwa żaden naród świadomie nie uprawia. Konsolidacja rozbitej w strzępy Europy jest najpilniejszem zagadnieniem obecnej chwili. Od tej konsolidacji możemy się tylko spodziewać naprawy stałej naszych stosunków gospodarczych.

Z teatru.

Z Towarzystwa Teatru Polskiego w Cieszynie. W dniu 12 kwietnia 1932 (wtorek) odegra Teatr katowicki w teatrze w Cieszynie „Noc w San Sebastjano“, operetkę w 3 aktach H. Bochwitza, przekład T. Wołowskiego, muzyka Ralfa Benatzky'ego. Operetka współczesna, której tło wcale nie banalne, oparte jest na podkładzie muzycznym bardzo melodyjnym i różnorodnym. Dwie pary występujące w sztuce wywiązują się z licznych i bardzo misternie splecionych zawikłań doskonale. Jedną z tych par stanowią znany nam już z „Czaru Walca“ Kazimierz Dembowski z Marją Nochwicz, primadoną operetki, która po raz pierwszy zawita do naszego teatru; — drugą, to znani nam już doskonale, i jakże zawsze mile widziani. Marja Korabianka i Marjan Jastrzębski. Na okrasę Domosławski, Fetecki i Kopciuszewski. Nakoniec w balecie świetni: baletmistrz Eugenjusz Wojnar z primaballeriną Ireną Sobołtówną.

Ceny miejsc normalne, początek przedstawienia o godz. 7½ wieczorem, bilety już do nabycia w Kresach.

E. Kujawski.

Nowy ustrój szkolny.

I. Szkolnictwo powszechne.

Szkoła spełnia zadanie społeczne. Od niej zależy wartość przyszłych pokoleń, które w wysiłku twórczym mają budować dalej kulturę na podwalinach, odziedziczonych od starszych generacyj.

Szkoła musi iść równolegle z życiem. Obserwując tempo dzisiejszego życia, konstatujemy szybkie przemiany. Na miejsce dawnych form powstają nowe wartości. Szkoła przygotowuje swoich wychowanków do życia. Nic więc dziwnego, że co jakiś okres czasu, razem ze zmianami, jakie zachodzą w życiu, szkoła musi podlegać rekonstrukcji pod względem jej ustroju, programu nauczania i metod dydaktyczno-wychowawczych.

Z chwilą odzyskania niepodległości stworzyliśmy własne szkolnictwo polskie. Nie ludziliśmy się jednak tem, że jest ono doskonałe, niewymagające reformy.

Świadczyły o tem liczne głosy krytyki tak fachowców, jakoteż innych ludzi. W ciągu kilkunastu lat istnienia szkolnictwa polskiego, pojawiły się różne koncepcje nowego ustroju szkolnictwa polskiego.

Dopiero ostatnie tygodnie przyniosły nam gruntowną reformę ustroju szkolnego.

Fundamentem całego szkolnictwa jest szkoła powszechna. Od jej wartości zależy przygotowanie szerokich mas społeczeństwa, które kończą swoje wyszkolenie na szkole powszechnej. Na szkole powszechnej opiera się też misterna budowa szkolnictwa średniego i wyższego.

Szkoła powszechna w myśl nowego ustroju jest siedmioletnia, t. zn. że każde dziecko z wyjątkiem tych, które przechodzą do szkoły średniej) zobowiązane jest do siedmioletniego przymusowego uczęszczania do szkoły.

Szkoła powszechna dzieli się na trzy szczeble. Szczebel pierwszy obejmuje lata nauczania od pierwszego do czwartego włącznie.

Tematem, około którego obraca się cała nauka, jest Państwo Polskie. Począwszy od klasy pierwszej dziecko rozpoczyna od poznawania domu rodzinnego, jego najbliższego otoczenia. Stopniowo w nauce zatacza coraz szersze kręgi, aż pozna całą Polskę w czasie i przestrzeni.

Na szczeblu pierwszym kończy naukę dziecko, opuszczające jedno względnie dwuklasówkę, t. j. szkołę o jednej względnie dwóch siłach nauczycielskich.

Szczebel drugi, obejmujący piąty i szósty rok nauczania, opuszcza granice Polski, ażeby poznać świat. Na tym szczeblu kończy naukę dziecko, przechodzące do szkoły średniej.

Szczebel trzeci obejmuje klasę siódmą. Klasa siódma nosi nazwę t. zw. czapki. Ma ona jakgdyby nakrywać szkołę powszechną.

Pełną, zorganizowaną szkołę powszechną kończą dzieci miast, miasteczek i większych osiedli. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że jest to materjał, z którego rekrutują się obywatele czynni w życiu publicznem, zrozumiemy, że klasa siódma, a więc t. zw. czapka musi nosić charakter przysposobienia obywatelskiego. Cała więc nauka klasy siódmej grupuje się około uświadomienia obywatelskiego.

Dziecko, opuszczające klasę siódmą, musi otrzymać przygotowanie, umożliwiające mu zorjentowanie się w zawiłych stosunkach gospodarczo-społecznych. Klasa siódma jest więc nauką życia obywatelskiego. Charakterystyczną cechą nowego ustroju szkolnego jest ścisłe związanie szkoły z życiem.

Dziecko wychodzi z murów szkolnych, ażeby poznać ludzi, ich pracę — poznając ją może odpowiednio ocenić i ustosunkować się do przyszłego zawodu.

Schemat organizacyjny szkoły powszechnej.

14—15	7	III	Polska: Przygotowanie do czynnego życia publ.	Dzieci kończące swoje wykształcenie na szkole powszechnej
13—14 11—12	6 5	II	Świat	Dzieci odchodzące do szkół średnich
10—11 9—10 8—9 7—8	4 3 2 1	I	Polska w czasie i przestrzeni	Dzieci w szkołach niżej zorganizowanych
Wiek życia	Lata nauki	szczebel	Temat	Kończą naukę

Województwo śląskie, jako jednostka autonomiczna, a więc nieobjęta nowym ustrojem szkolnym, stoi wobec zagadnienia przebudowy swego szkolnictwa. Na Śląsku, silniej niż gdzieindziej, daje się odczuć brak jednolitości w szkolnictwie. Obok wyższych klas szkoły powszechnej istnieją t. zw. szkoły wydziałowe (Śl. Cieszyński), obok szkół powszechnych szkoły wydziałowe (Śl. Górny). Przechodzenie uczniów do szkół średnich odbywa się od klasy czwartej do siódmej. Brak ściślejszej unifikacji wywołuje dysorjentację i faworyzowanie szkół wydziałowych kosztem szkół powszechnych.

Zostaje do omówienia sprawa: kiedy dzieci powinne wstępować do szkoły?

Nowy ustrój przewiduje, że dziecko wstępuje do szkoły w siódmym roku życia. Na Śląsku obowiązuje uczęszczanie do szkoły od 6-go roku życia. Zachodzi więc pytanie, kiedy dziecko ma wstąpić do szkoły, czy w szóstym, czy też w siódmym roku życia. Kwestję tę mogą rozstrzygać tylko fachowcy, a więc nauczyciele i psychologowie. C. d. n.

—::—

Próżne hasła i frazesy polityczne u Czechów.

(Ciąg dalszy.)

Dochodzi często do komicznych decyzyj, aby jeszcze bardziej ośmieszyć reżym „demokracji" w Czechach. Tak np. „Wecz. Czeskie Słowo" (nr. 253 — 1932) donosiło o tem, iż rządowi agrarjusze uchwalili w pewnym okręgu, aby ten, kto nie posiada gruntu, nie hodował drobiu. Wydany został też nakaz, aby w ciągu 8 dni każdy, kto „nieprawnie" hoduje kury, kaczki lub gęsi, zjadł je, zniszczył lub sprzedał innym. „Narodni Osvobozeni" (nr. 309 — 1931) donosiło także o nakazie zabronienia spacerów w lasach państwowych w okolicy Pragi. Spacerować mogą tam tylko bażanty, leśnicy oraz „wybrani" z nowej szlachty „demokracji". Biedny, który poszedł do tego lasu i zbudował tam dla swoich dzieci huśtawkę, otrzymał trzy dni aresztu (Wecz. Czeskie Słowo nr. 258 — 1931). „Demokracja" karci także prasę, jak bowiem donosiło „Narodni Osvobozeni" (nr. 295 — 1931), iż nakazem władz zostało wstrzymane pewne pismo perjodyczne, ponieważ zalegało z podatkiem.

Obrazki takie najlepiej ilustrują Czechy oraz ich poglądy „demokratyczne". Możnaby takich przykładów przytoczyć cały szereg, lecz z braku miejsca nie możemy tego teraz uczynić. — „Humanitarność" Masaryka zdemaskował jego były ceremonjarjusz Dr. Guth, który opisał, jak to całemi godzinami przy pewnej okazji musiały małe dzieci w wieku 2—5 lat stać, wyczekując przyjścia prezydenta. Dzieci były znużone, zmęczone, nie wiedziały ani dobrze, czego się od nich wymaga, a potem, kiedy zjawił się nareszcie Masaryk wśród nich, przemaszerował sobie dumnie ich szpalerem, nie przemówiwszy ani jednego słówka, choćby do jednego z nich. Szedł obok nich, jak człowiek twardego serca, choć jako profesor mógł się domyśleć, ile te dzieci musiały wycierpieć z powodu jego przyjazdu. Skoro nawet jego ceremonjarjusz gorszył się jego postępowaniem, możemy sobie wyobrazić, co te dzieci musiały wycierpieć. Ten sam Masaryk dał na cele ukrainizatorskiej „Proswity" na Rusi Przykarpackiej kilkakrotnie po 1 miljonie koron na cele polityczne, by ludność bałamucić ukraińskiemi i hajdamackiemi hasłami. Lecz zanim ten sam Masaryk raczył „zaspokoić" wygłodniałych Rusinów Rusi Przykarpackiej, musiała przyjść nasamprzód interwencja delegacji prasy międzynarodowej, musiało dojść do skandalu światowego, aby Masaryk dał 150.000 Kcz. na rzecz wygłodniałych Rusinów Rusi Przykarpackiej, których ziemia oderwaną została od Węgier. A dał ten swój „hojny" dar dopiero teraz w marcu, po przejściu tej ciężkiej i długiej zimy i chce aby go sławiono, że „pierwszy" zrozumiał biedę i nędzę straszną i dotkliwie nawiedzionych, biednych, w dodatku jeszcze „wyzwolonych" Rusinów.

Nie inaczej jest z innemi hasłami czy frazesami Czechów. Są oni bowiem oprócz „demokratycznego" przekonania także jeszcze i — „pacyfistami". Brać by brali jak baran na rogi, lecz bronić tego zabranego już nie mają sił moralnych — więc raczej chcą figurować w roli — „pacyfistów". To też gwarno i głośno było w Czechach przed rozpoczęciem narad Ligi Narodów nad kwestją rozbrojenia. Urządzano wiece i manifestacje na rzecz „spokoju", wysyłano całemi skrzyniami akcesy czeskiej ludności, objawy to pacyfizmu czeskiego. Liga Narodów zasypana była temi oto deklaracjami tak, jak w międzyczasie czeskie fabryki amunicji zasypywały bronią walczące narody na Wschodzie. W pierwszych bowiem bojach japońsko-chińskich armja japońska zabrała kilka samolotów wojskowych Chińczykom, które, jak się okazało, były pochodzenia czeskiego. Pisma czeskie przyjęły tą wiadomość nie z pacyfistycznem oburzeniem do wiadomości, lecz z zapytaniem — kto zapłaci te samoloty, skoro Chińczycy je jeszcze nie zapłacili, a Japończycy już ważyli się je odebrać. Mieli przynajmniej „poczekać" do tej pory, aż Chińczycy uregulują rachunek. Humanitarność Pragi podług „Nasinca" (nr. 49, 1932) jest bardzo śmieszną. Naprowadzone pismo przyniosło także taką „pacyfistyczną" wiadomość, iż Czesi trudnią się przemycaniem broni także dla Japończyków, którym w krótkim czasie dostarczyli takiej za 120 miljonów koron czeskich. Taki jest oto obraz pacyfizmu czeskiego, który uwydatnia się tem więcej, że w fabryce amunicji Szkody jednym z dyrektorów nadzorczych jest soc. demokrata, poseł i burmistrz Pik, który dla „geszeftu" zapomina o demokratyźmie i pacyfizmie, starając się wszędzie o zamówienia na wykonanie broni. Pobiera za to bardzo skromną gażę, bo tylko 400.000 koron rocznie!? Sama Czechosłowacja uzbraja się w międzyczasie aż po same zęby, co robi fatalne wrażenie wśród ludności, która nie chciała walczyć za czasów starej Austrji — a obecnie za republikę walczyć też się jej nie chce — bez pomocy innych narodowości słowackiej, polskiej, węgierskiej i rusińskiej. „Morawsko Slezsky Dennik" (nr. 14 — 1931) pisał o panicznym postrachu, jaki panuje wśród ludności czeskiej z powodu pogłosek, „iż będzie wojna". W ostatnim czasie osiągneli Czesi szczyt komizmu w dwu wypadkach. Oto czeski związek „pokojowy" wysłał depeszę do cesarza Japonji z prośbą o natychmiastowe załatwienie kwestji spornej japońsko-chińskiej. (Czeskie Słowo nr. 58 — 1932). Depesza odeszła prawie w tym czasie, kiedy przyszły świeże wiadomości, że Praga dostarcza także broń Sowietom, aby czemprędzej mogły brać czynny udział w wojnie japońsko-chińskiej. Drugim wypadkiem jest to, że po tym wszystkiem min. Benesz obrany został referentem komisji rozbrojeniowej przy Lidze Narodów. Chyba musiała się pomylić Liga Narodów — że nie obrała min. Benesza referentem komisji — uzbrojeniowej. Taka jest oto czeska praca, przy Lidze „rozbrajają" świat wojenny, „pacyfizują" go, a w rzeczywistości zaś dostarczają mu na wszystkie strony jak najwięcej broni. Mundus vult decipi... ergo decipiatur! Byle tylko świat porządnie kłamać i oszukiwać. Mamy więc wierzyć, że Liga Narodów poważnie chce „rozbroić" świat, skoro przez takich różnych czeskich Beneszów podejmuje się tej kwestji.

Zwracamy się do Sz. Abonentów z usilną prośbą, by wpłacali prenumeratę na ręce naszych inkasentów bez odwlekania, gdyż rośnie później coraz większa kwota, którą znacznie trudniej uiścić, niż te dwa złote kwartalnie. Zaś Abonentów, mieszkających w odległejszych stronach, jak Katowicach, Pszczynie i powiecie, prosimy o przekazanie prenumeraty załączonemi w poprzednich numerach blankietami nadawczemi na P. K. O.

T. Legierski.

O stroju góralskim.

Do zaginięcia stroju góralskiego przyczyniali się we wielkiej mierze żołnierze, powracający od wojska. Przy wojsku nie wolno im było nosić długich włosów; powracali więc z krótkiemi włosami do domu. Będąc przyzwyczajeni do krótkich włosów, nie nosili już więcej długich, jak to miało miejsce przed odejściem do wojska. Nie można tu stosować starego przysłowia: „Długie włosy — krótki rozum", ponieważ nasi górale nie byli ani też nie są głupi. Tu można prędzej zastosować przysłowie: „W zdrowem ciele mieszka zdrowy rozum". Bo rzeczywiście podziwiać można we wielu przypadkach zdrowy rozsądek i bystry dowcip górali, tak, iż sobie nawet w zawikłanych sprawach dadzą rady!

Prędzej są zdolni górali do wyprowadzenia kogoś w pole, albo jak się to mówi, do wyprowadzenia kogoś na kalenicę, niż się dać zawstydzić głupią mową, lub nierozsądnem postępowaniem!

Ile podobnych wypadków miało miejsce w sali sądowej, gdzie będąc często oskarżeni za kradzież drzewa, wprowadzali swojemi wywodami sędziów do śmiechu, a w przypadkach takich były wyroki zawsze łagodne, jeżeli nie uwalniające ich od kary i winy!

Z wielu chciałbym przytoczyć tylko następujący fakt: Sędzia: jesteście oskarżeni, żeście w Gańczorce ukradli jodłę. Oskarżony: Na ucion ech se tam biczysko, panie sędzio, w taki gęstwinie, kajby i tak było uschło, bo ich tam było moc na gromadzie. Sędzia: A wielkie było to biczysko? Oskarżony: Na ani niebardzo, porom koni ech go przysmyczył do chałupy. A potem wiedzom, panie sędzio, dyćby to był grzech, mieszkać w lesie a drzewo kupować; na dyć nom też sarny robiom w polu szkodę a my tam żodnego nie ancajgujemy, bo przeca gojni nimajom sarnów na porwózku! Sędzia: Za to biczysko pójdziecie na 14 dni do kozy!

Krótkie włosy już więc były; należało teraz zastosować do nich ubranie tak, jak dolanie noszą. Zafundowały się lazurki (niebieskie spodnie). Do lazurków nie pasowały kyrpce, więc jazda na jarmark po buciki, potem jakiś kapelusz, bo w mycce przecież za ciepło. Gunia była niewygodna, trzeba ją zastąpić jakimś kabotem i tak usuwali młodzieńcy powoli piękny góralski strój a zaprowadzali w jego miejsce strój „dólski", który można dzisiaj obserwować w najróżnorodniejszych odmianach!

Nie można nic ujemnego twierdzić o „dolskim" stroju, należy tylko ubolewać, że nasz piękny góralski strój zaginął bezpowrotnie, bo dla braku wełny, nie mogą wyrabiać górale sukna.

Dawniej wyrabiano za tanie pieniądze różne części ubrania, tem bardziej, ponieważ było sukno w dwóch kolorach, białe i czarne, a dzisiaj niema niejakiego!

Dawniej chodzili górale porządnie ubrani, a dzisiaj śpiewają dziewki: „Galaciska potargane, węzełek na końcu, a jeszcze się też raduje szwarnemu dziewczęciu"!

Z Cieszyńskiego.

Od Administracji. Zawiadamiamy niniejszem Szan. Abonentów, że nasz dawny inkasent p. Myrdacz Paweł powrócił do zdrowia i objął swe obowiązki. Obecnie inkasował będzie także p. Sikora. Ogłoszony w którymś z poprzednich numerów inkasent Raszka P. zastępował jedynie p. Myrdacza.

Z dyrekcji gimnazjum im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Na podstawie rozporządzenia W. O. P. z dnia 31 marca 1931 r. podaje dyrekcja gimnazjum klasycznego im. A. Osuchowskiego do wiadomości, że wpisy od klas I do IV na rok szkolny 1932/33 odbędą się w czasie od 15 do 25 kwietnia b. r. Po tym terminie zgłoszenia tylko w wyjątkowych wypadkach będą uwzględniane. Zgłoszenia ustne lub pisemne należy kierować do dyrekcji państw. gimn. im. A. Osuchowskiego w Cieszynie. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia i świadectwo szczepienia ospy.

Egzaminy wstępne odbędą się z końcem czerwca; bliższy termin będzie ogłoszony później.

Dyrekcja pozwala sobie zwrócić uwagę P. T. Kierownictw wszystkich szkół powszechnych i wydziałowych na rozporządzenie W. O. P. (Dz. U. W. O. P. VIII, 4, poz. 55) z dnia 15 kwietnia 1931, oraz uprasza o pouczenie uczniów i rodziców w sprawie wstępowania uczniów szkół powszechnych do szkół średnich.

Dyrekcja przyjmuje także uczennice w ilości 15% uczniów, która to liczba może być przekroczoną.

Taksa za egzamin wstępny, wpisowe i opłata manipulacyjna wynosi 15 zł, które należy złożyć przy wpisach.

Wpisy do Państw. Gimnazjum Matem.-Przyrodniczego w Cieszynie na rok szkolny 1932/33. Dyrekcja Państw. Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczego w Cieszynie podaje do wiadomości, że wpisy do klas I—IV na rok szkolny 1932/33 odbędą się w czasie od 15 do 25 kwietnia 1932. Po tym terminie tylko w wyjątkowych wypadkach będzie można uwzględnić zgłoszenia. Zgłoszenia, ustne lub pisemne, należy kierować do Dyrekcji Państw. Gimnazjum Mat.-Przyrodn. w Cieszynie. Do padania należy załączyć metrykę urodzenia i świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Egzaminy wstępne odbędą się z końcem czerwca; bliższy ich termin będzie ogłoszony później. Dyrekcja pozwala sobie zwrócić uwagę kierownictw wszystkich szkół powszechnych i wydziałowych na odnośne rozporządzenie W. O. P. z dnia 15 kwietnia 1931 r. (Dz. U. W. O. P. rok 1931, nr. 4, poz. 55), oraz uprasza o pouczenie uczniów i rodziców w sprawie wstępowania uczniów szkół powszechnych i wydziałowych do szkół średnich. Dziewczęta przyjmuje się w ilości 15% w stosunku do ilości chłopców. Taksa za egzamin wstępny, wpisowe i opłata manipulacyjna wynosi 15 zł, które należy złożyć przy wpisach.

Państw. Seminarjum Nauczycielskie Męskie w Cieszynie (Bobrek). W niedzielę, dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 10 przed poł. udzielać będzie grono nauczycielskie zakładu wyjaśnień w sprawie postępów i zachowania się kandydatów seminarjum i dzieci, uczęszczających do szkoły ćwiczeń. Równocześnie odbędzie się w auli zakładu po nabożeństwie o godz. 10 zebranie rodzicielskie, połączone z referatem. Dyrekcja zakładu uprasza rodziców i opiekunów uczniów, ażeby się wszyscy w zakładzie zjawili.

Targi na bydło i konie. Przełożeństwo miasta Cieszyna ogłasza niniejszem, że targi na bydło i konie odbywają się w pierwszy i trzeci poniedziałek każdego miesiąca od godziny 7 rano, zaś targi na nierogaciznę każdej soboty tak samo od godziny 7 rano, a to począwszy od 1 kwietnia do końca września 1932 r.

Zebranie „Ziemi". W sobtę, dnia 2 b. m., odbyło się w Cieszynie Walne Zebranie „Ziemi", w którem wzięło udział około 70 członków. Zebranie to zagaił likwidator p. Skórski, który przedstawił sprawozdanie z prac likwidacyjnych, a pan lustrator Piwko zdał sprawozdanie z rewizji Związku Spółek Rolniczych, którą zarządzono na polecenie Rady Spółdzielczej. Po sprawozdaniach odbyła się obszerna dyskusja, w której poddano krytyce tak prace likwidacyjne jak i działalność Rady Nadzorczej, z której ani jeden członek nie był obecny na zebraniu. Uchwalono zwołać po 6-ciu tygodniach drugie Walne Zgromadzenie, na którem zapaść mają uchwały co do wyboru nowych członków Rady Nadzorczej, tudzież co do samych prac likwidacyjnych.

Z obrad wynika, że członkowie nie dążą do otwarcia konkursu, gdyż krok ten nie poprawiłby sytuacji członków, lecz owszem pogorszył ją przez dalsze koszta konkursu.

Międzyświeć. Dnia 21 marca b. r. odbyło się zakończenie nauki w męskiej dwuzimowej szkole rolniczej. Z tej okazji odbył się dzień przedtem Walny Zjazd wszystkich absolwentów zakładu, na którym p. prof. Ciechomski przedstawił kalkulację cen mleka. Po zdaniu sprawozdania z dotychczasowej działalności związku absolwentów ustalono program prac na sezon letni. Celem uczczenia pamięci pierwszego dyrektora zakładu przeznaczono z kasy Związku (niezależnie od darów składanych przez członków) kwotę 50 zł do rąk osobnego Komitetu na nagrobek dla śp. Szybińskiego. W sam dzień zakończenia nauki przeprowadzono wobec zgromadzonych gości egzamin z rolnictwa i hodowli i rozdano świadectwa ukończenia zakładu uczniom II-go kursu. Frekwencja była w bieżącym roku mniejsza, aniżeli w lata poprzednie, co należy przypisać kryzysowi gospodarczemu. Mimo to frekwencja utrzymuje się na wyższym poziomie, aniżeli w normalnych latach przedwojennych. Do zakładu uczęszczało w bież. roku 30 uczniów, pochodzących przeważnie z powiatów Cieszyn i Bielsko. Oto nazwiska 12 absolwentów tegorocznych: Emil Bartke z Hałcnowa k. Białej, Jerzy Boruta z Puńcowa, Karol Böhn z St. Bielska, Ludwik Cienciała ze Skoczowa, Gustaw i Henryk Dziadkowie z Brzezówki, Walter Krupa z Drogomyśla, Adam Macura z Jasienicy, Rudolf Penkala z Mazańcowic, Karol Pyś z Czechowic, Władysław Saferna z Wieprza k. Wadowic i Roman Zahraj z Kostkowic.

Dnia 15 kwietnia b. r. rozpocznie się nauka w żeńskiej szkole gospodarczej dla dziewcząt; wpisy przyjmuje i bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcja zakładu. Zaznaczyć należy, że obecnie w przerwie odbywa się tygodniowy kurs praktyczny w Kole Gosp. w Dzięgielowie: jest to już drugi kurs, urządzony wyłącznie staraniem żeńskiej szkoły gospodarczej w Kołach Gospodyń.

Hermanice. Przywlókł się do naszej wioski jakiś przybłęda, który ożenił się z pewną osadniczką. Osobnik ten napada przy każdej okazji na spokojnych obywateli, drwiąc sobie z nich i grożąc im. Stara się rozbić nasz Związek Osadników, przyczem wprowadza biedną ludność w błąd, przyrzekając im, że wyrobi im pożyczkę z funduszu Obrotowego Reformy Rolnej. Jest to oczywiście jedynie czcza przechwałka, przed którą ostrzegamy naszą ludność. Panie przybłędo, protektorze i polityku, pamiętaj, by ci się to źle nie skończyło.

Osadnik.

Wisła. Odczyt. Staraniem Towarzystwa ogrodniczo-pszczelarskiego Oddział w Wiśle, wygłosi w niedzielę, dnia 10 kwietnia b. r. o godz. 1 po południu w szkole przy kościele na I piętrze w kl. 6 p. wojnar Jan, naucz. wydz. z Cieszyna, odczyt p. t. „Hodowla krzewów owocowych i najważniejszych warzyw". — Wstęp 20 gr. — O liczny udział prosi — Zarząd.

Istebna. Niebawem rozpoczną się roboty około wykończenia sanatorjum na Kubalonce. Na pracę tę czekają dziesiątki ludzi, którzy mając liczniejsze rodziny, w ciągu zimy nieraz głodowali. Należy wszelako przypuszczać, że kierownictwo robót przyjmie naprawdę robotników, chętnych do pracy, przedewszystkiem potrzebujących tej pracy dla zdobycia środków do życia, a nie figurantów, jakim dotychczas był podmajtrzy „postawacz" Franciszek L. Człowiek ten nie posiadający najmniejszych kwalifikacyj, od trzech lat przy budowie zameczku i sanatorjum ma bajeczną posadę — nie robienia niczego, gdyż czuje wstręt do wszelkiej pracy, najmilszem jego zajęciem jest wysiadywanie w gospodzie (jak długo pieniądze starczą) i wałęsanie się po wsi. Posiadając ładną czuprynę i wścibską naturę, corocznie zdobywa stanowisko podmajtrzego, nie mając pojęcia o pracy, którą mu powierzono. Wypłacenie mu ubiegłej zimy zasiłków jako bezrobotnemu uważa się za skandal, okradanie skarbu państwa i równocześnie krzywdzenie innych bezrobotnych. Pan Franciszek L. „gospodaruje" bowiem na 12 morgach roli, wycina i sprzedaje las, a wobec Urzędu Pośrednictwa Pracy tłómaczy się, że gospodarstwo nie jest jego własnością. Lecz nie jest ono także własnością jego matki, a ojciec widząc postępki syna, uzależnił przekazanie gruntu na własność synowi od jego sprawowania się, czyli syn razem z matką-wdową ma prowadzić gospodarstwo. Z tego miejsca zapytujemy się Urzędu Gminnego w Istebnej, dlaczego daje zaświadczenia takiemu osobnikowi, wiedząc dokładnie o jego stanie majątkowym. Franciszek L. zaczyna się nawet bezczelnie chwalić, że zasiłku jako bezrobotnemu nikt mu w przyszłości nie potrafi utracić. Skąd ta pewność Panie Bulka?!

Istebniak.

Z Pszczyńskiego.

Budżet miejski uchwalony. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Pszczynie uchwalono budżet zamknięty w rozchodach sumą 430.810 zł, w dochodach zaś 420.015 zł, t. zn. niedoborem 10.795 zł.

Zakłady ks. pszczyńskiego ostoją niemczyzny. Niejednokrotnie poruszaliśmy sprawę zatrudnianych w zakładach ks. pszczyńskiego obcokrajowców. Przypominamy w związku z żądaniami społeczeństwa polskiego usunięcia obcokrajowców zatrudnionych w przemyśle śląskim, że koncern ks. pszczyńskiego zatrudnia 112 obywateli Rzeszy niemieckiej, 2 obywateli czechosłowackich, 6 austrjackich i 9 innych państw. Pozatem wszyscy inni urzędnicy, chociaż są obywatelami polskimi, należą do narodowości niemieckiej. Na stanowisku generalnego dyrektora pozostaje dotąd obywatel niemiecki Albert Vistorius, zamieszany obecnie w aferę z specjalnym funduszem na przekupstwo urzędników państwowych i komunalnych.

Stan taki musi się skończyć wcześniej czy później.

Zawody strzeleckie w Pszczynie. Staraniem Powiatowej Komendy P. W. i W. F. odbędą się dnia 17 kwietnia b. r. o godz. 13'30 zawody na strzelnicy wojskowej w Pszczynie o odznakę strzelecką III klasy dla młodzieży p. w. i różnych organizacyj.

Pożądanem jest, by niecziłonkowie p. w. mieli własną amunicję. Broń własna dozwolona (kaliber 6 mm). W zawodach mogą również brać udział panie. Na jednego zawodnika przypada 23 strzały (schorty).

Bliższe informacje otrzymać można w Powiatowej Komendzie P. W. w Pszczynie.

Obwieszczenie! W sprawie rozesłania nakazów płatniczych na zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw za lata 1932/33, terminu płacenia podatków i trybu wnoszenia odwołań w okręgach wymiarowych Urzędu Skarbowego w Pszczynie. W myśl artykułu 79 ustawy o państwowym podatku przemysł. z dnia 15 lipca 1923 (Dz. U. Rz. P. Nr. 79, poz. 550), w brzmieniu ustawy z dnia 19 grudnia 1931 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 112, poz. 881) i § rozporządzenia wykonawczego do tejże ustawy z dnia 4 lutego 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 14, poz. 86) podaje się do publicznej wiadomości, że w dniu 31 marca 1932 r. rozesłano za pośrednictwem właściwych Magistratów wzgl. Zarządów gminnych nakazy płatnicze na zryczałtowany podatek przemysłowy od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw za lata 1932/1933, celem doręczenia zainteresowanym płatnikom.

Wymierzone kwoty zryczałtowanego podatku mają być wpłacone w myśl § 9 tegoż rozporządzenia bezpośrednio do Kasy Skarbowej w Pszczynie lub za pośrednictwem P. K. O. Katowice Nr. 300.505 w czterech równych ratach w następujących terminach: 15 kwietnia, 15 lipca, 15 października i 15 grudnia 1932 i 1933 r.

Zryczałtowany podatek na rzecz Skarbu Państwa z 10% dodatkiem nadzwyczajnym i dodatkiem na rzecz Związków Komunalnych niewpłacony w powyższych terminach będzie po myśli § 11 powołanego rozporządzenia na zasadzie ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 73, poz. 721) przymusowo ściągnięty wraz z ustawowemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi.

Od nakazów płatniczych na zryczałtowany podatek mogą płatnicy po myśli § 13 powołanego rozporządzenia wnosić jednorazowo odwołania do Komisji Odwoławczej dla spraw pod. przemysł. przy Wydziale Skarbowym Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w Katowicach za pośrednictwem Urzędu Skarbowego w Pszczynie w terminie najpóźniej do dnia 1 maja 1932 włącznie, z tem, że mogą one dotyczyć wyłącznie: 1. pociągnięcia przedsiębiorstwa do opłaty zryczałtowanego podatku, 2. niewłaściwego zaliczenia do grupy ryczałtowej.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczenia zryczałtowanego podatku w przepisanych terminach.

Listy imienne płatników zryczałtowanego podatku zostały równocześnie wyłożone do wglądu na przeciąg czterech tygodni w Urzędzie Skarbowym w Pszczynie, oraz we właściwych Magistratach wzgl. Urzędach gminnych.

Tychy budują rynek i stadjon. Rada gminna uchwaliła budowę rynku na przestrzeni zakupionej od ks. pszczyńskiego i stadjon niedaleko dworca. Koszta wyniosą 12.448 zł.

Z działalności L. O. P. P. w Tychach. W dniu 20 lutego 1932 r. odbyło się Walne zebranie Miejscowego Koła L. O. P. P. w Tychach, na którem wybrano Zarząd w następującym składzie: 1. Wieczorek Jan, naczelnik gminy, jako prezes. 2. Hrabin Kazimierz, kierownik szkoły, zastępca prezesa. 3. Holweg Michał, komisarz, sekretarz. 4. Mr. Jądemy August, aptekarz, zastępca sekretarza. 5. Ryguła Jan, rendant, skarbnik. 6. Szymiczek Jan, st. sekr., 7. Oszywa Józef, kier. szkoły — ławnicy.

Komisja rewizyjna: Szczepanek Józef, kupiec, Dzióbek Tadeusz, nauczyciel, Krzyżowski Jan, mistrz szewski, Placek Paweł, st. sekr., Gwóźdź Paweł, nauczyciel. — Jako delegat: Wieczorek Jan, naczelnik gminy. Data utworzenia Koła: 3 października 1924 r. Działalność Koła rozciąga się na miejscowość — Tychy gmina. Stan członków w końcu roku sprawozdawczego 131. Suma dochodów na rzecz Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej za rok 1931 wynosi 2.295'20 zł. Wydatki na propagandy — uruchomienie stałego transparentu 241 zł. Na konto Komitetu Powiatowego L. O. P. P. przekazano w ciągu roku 2.054,20 zł. Razem 2.295'20 zł.

Z kraju i ze świata.

Liczba kur i produkcja jaj w Polsce. Wedł. obliczeń p. A. Zacharskiego, kierownika Działu Jajczarskiego Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, produkcja jaj w Polsce przedstawia się następująco: Liczba kur nieśnych w miljonach sztuk: 1928 — 34,5, 1929 — 36, 1930 — 37; ogólna produkcja jaj w miljonach sztuk: 1928 — 2760, 1929 — 2880, 1930 — 2960; eksport jaj w miljonach sztuk: 1928 — 782, 1929 — 770, 1930 — 793;; zużycie jaj w Polsce w miljonach sztuk: 1928 — 1978, 1929 — 2110, 1930 — 2167; zużycie jaj na 1 mieszkańca, w szt.: 1928 — 65, 1929 — 70, 1930 — 72; ogólna wartość produkcji jaj w miljonach zł: 1928 — 350, 1929 — 380, 1930 — 320; wartość eksportu jaj w miljon. zł: 1928 — 144,6, 1929 — 142,5, 1930 — 134,8; dochód z eksportu na jedną kurę w zł: 1928 — 4,10, 1929 — 3.95, 1930 — 3,64.

Donosła inowacja w handlu jajkami. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich zarówno w swoich sklepach detalicznych w stolicy, jak i w miastach prowincjonalnych w których posiada swoje oddziały, wprowadził stemplowanie sprzedawanych jaj, jako najświeższe i gwarantowane znakiem towarowym z literami: Z. S. M. J. Dowiadujemy się, że konsumenci inowację tę przyjęli z dużem zadowoleniem.

Ważne dla hodowców ryb. Zbliża się sezon kupna i sprzedaży ryb obsadowych i związane z tem niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy do gospodarstw stawowych. Sekcja Rybacka Centr. Twa Organizacyj i Kółek Rolniczych, mając na względzie ochronę gospodarstw stawowych od epizootji, zwraca uwagę P. T. Hodowcom ryb stawowych na konieczność zachowania ostrożności przy nabywaniu ryb obsadowych. Kupować należy tylko w zupełnie pewnych gospodarstwach stawowych.

W związku z powyższem, Sekcja Rybacka CTO i KR, pragnąc ułatwić kupno i sprzedaż ryb, prosi niniejszem P. T. Hodowców ryb o łaskawe zgłoszenie do Sekcji zapasów narybku, kroczków, tarlaków i t. p., przeznaczonych na sprzedaż, oraz zapotrzebowań na nie.

Prosimy przesyłać zgłoszenia z wymienieniem gatunku i wieku ryb, ilości, wagi i orjentacyjnej ceny. Sekcja ułatwia nabycie lub sprzedaż ryb w każdych ilościach. — Adres: Sekcja Rybacka CTO i KR, Warszawa, ul. Kopernika 30, 2 piętro, te. 405-65 lub 716-11.

Spożycie jaj w różnych krajach. Roczne spożycie jaj na 1 mieszkańca obliczane jest obecnie w różnych państwach, jak następuje:

W Kanadzie 330 sztuk, w Stanach Zjednoczonych A. P. — 209, w Irlandji — 203, w Szwecji — 190, w Danji — 185, w Belgji — 180, we Francji — 170, w Polsce — 72.

Koncern zapałczany Kreugera, który niedawno popełnił samobójstwo, stoi na progu ruiny. Pasywa przekraczają przypuszczalnie sumę 2 miljardów złotych.

Nad Niemcami wisi od pewnego czasu nieubłagana groźba moratorjum i dewaluacji. W ostatnich dniach przyhiera to krytyczne formy, tak, iż kompetentne sfery światowe spodziewają się krachu w najbliższych dniach.

Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa Oszczędności i Zaliczek Banku Spółdzielczego w Cieszynie odbedzie się dnia 16 kwietnia 1932 roku o godzinie 11 przed południem w małej salce Domu Narodowego w Cieszynie z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Ukonstytuowanie się.
3. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
4. Odczytanie sprawozdania z rewizji związkowej.
5. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1931.
6. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie Dyrekcji absolutorjum.
7. Rozdział czystego zysku.
8. Wybór uzupełniający członków Rady Nadzorczej.
9. Oznaczenie sumy najwyższego obciążenia Spółdzielni.
10. Oznaczenie sumy najwyższego kredytu dla członka.
11. Wnioski bez uchwał.

Sprawozdanie i bilans za rok 1931 wyłożone są w lokalu bankowym w godzinach urzędowych.

TOWARZYSTWO OSZCZĘDNOŚCI I ZALICZEK
Bank Spółdzielczy
z nieograniczoną odpowiedzialnością
w Cieszynie
z Oddziałami w Skoczowie i Chybiu.

Wydawca: Henryk Dobrowolski. — Odp. redaktor: Józef Łamacz w Cieszynie. Drukarnia P. Mitręgi w Cieszynie.